

MATERIAŁY SESJI ZORGANIZOWANEJ PRZEZ WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WROCŁAWSKIEGO DLA NAUCZYCIELI W CWIERCWIECZE ROZPOCZĘCIA WYKŁADÓW NA POLSKIM UNIWERSYTECIE WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, DNIA 28 X 1970

# O T W A R C I E O B R A D

ROMAN HECK

## O WSPÓLPRACĘ HISTORYKÓW DOLNOŚLĄSKICH (Zagajenie)

Otwierając w imieniu organizatorów naszego dzisiejszego spotkania, Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii i Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, Sesję Naukową „25 lat Polski Ludowej na Dolnym Śląsku”, witam wszystkich gości, którzy na nią przybyli, reprezentantów władz politycznych, państwowych i oświatowych oraz instytucji kulturalnych miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego, wszystkich historyków tu zebranych, nauczycieli szkół średnich i pracowników Uniwersytetu.

Sesja nasza ma charakter specjalny. Służy uczczeniu przez historyków Dolnego Śląska 25-lecia Polski Ludowej na tej ziemi. Przystępując do projektowania naszej imprezy zastanawialiśmy się nad charakterem, który powinniśmy jej nadać, i doszliśmy do wniosku, że winno to być wielkie spotkanie robocze historyków dolnośląskich, tych, co uczą historii w szkołach, i tych, co zajmują się pracą naukową. Gdy cały naród czci 25-lecie powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy czynami produkcyjnymi i wyteżoną pracą, aby budować coraz piękniejszą i bogatszą, polską, socjalistyczną przyszłość tych ziem, chcemy i my włączyć się do tego wysiłku i jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej i pożyteczniej pracować na tym odcinku, który nam powierzono.

Obecną sesję, którą czcimy 25-letni trud i sukcesy społeczeństwa Dolnego Śląska, poświęcamy przeto naszym zadaniom, traktujemy ją jako wzajemną konsultację i wzajemną pomoc w bieżącej i przyszłej pracy. Stąd też referaty mówią o zadaniach społecznych historyków na ziemiach zachodnich, o współpracy między Uniwersytetem a szkolnictwem, wresz-

cie informują o literaturze na temat historii Śląska w Polsce Ludowej, służąc w tym względzie nauczycielom potrzebną i pożądaną pomocą.

Nie omawiamy tu historycznego dorobku PRL na Dolnym Śląsku, aby nie powtarzać rzeczy już dokonanych. Podsumowanie tego dorobku przeprowadzono ostatnio na sesji urządzonej wiosną bieżącego roku przez Komitet Wojewódzki PZPR i Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Nie chcemy też podsumowywać dorobku naukowego wrocławskiego ośrodka historycznego, podsumowań bowiem tego rodzaju było już kilka, a najnowsze z nich ukaże się wkrótce w ramach jubileuszowego wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Drodzy Koledzy. Historia jest tą dziedziną wiedzy, która kształtuje jak najbardziej aktywnie patriotyzm i świadomość polityczną człowieka. Na nas, historykach, nauczycielach szkolnych i uniwersyteckich, badaczach i popularyzatorach, ciąży szczególna odpowiedzialność za ukierunkowanie ideologiczne społeczeństwa, a zwłaszcza ukierunkowanie młodzieży, tych, co przejmą po naszych pokoleniach w swe ręce przyszłość naszej Ojczyzny. Nigdzie ta odpowiedzialność nie jest tak wyraźna, jak tu, na tych ziemiach, które przywróciła narodowi Polska Ludowa i jej koncepcja politycznego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Nigdzie rola historyka nie jest tak wielka, jak tu, gdzie świadoma działalność wychowawcza, polityczna i propagandowa przyczyniła się do przyspieszenia i pogłębienia procesów integracji społecznej, o których mówił niedawno jeden z mężów stanu: „Społeczność ziem zachodnich i północnych powstała z Polaków dawno tu zamieszkałych, z osiedleńców ze wszystkich stron kraju i repatriantów, stopiła się w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza w jedną monolityczną całość, ożywioną duchem patriotyzmu, dumą z osiągnięć i gotowością do nowych wysiłków”<sup>1</sup>.

Jeśli my, historycy dolnośląscy, mamy pewien istotny udział w tym wielkim procesie integracyjnym i w wyrobieniu ducha obywatelskiego wśród społeczeństwa Dolnego Śląska, to tym, cośmy dotychczas zdziałali, zadowolić się nie możemy. Istnieje szereg zadań w procesie oddziaływania na społeczeństwo wciąż aktualnych i pierwszoplanowych. Naszym szczególnym, ciągle aktualnym zadaniem jest więc wyrabianie w młodych pokoleniach, które kształcimy, patriotycznego, socjalistycznego zaangażowania w rozwój naszego kraju, w rozwój i umacnianie jedności całego naszego obozu politycznego socjalistycznych państw Układu Warszawskiego, stanowiącego najbardziej istotną gwarancję naszego niepodległego bytu w obecnych, najbardziej dla narodu korzystnych granicach państwowych. Naszym zadaniem jest też rozbudzanie wśród społeczeń-

<sup>1</sup> W. Gomułka, *Powrót na Ziemię Piastowskie największym zwycięstwem Polski. Przemówienie wygłoszone we Wrocławiu 9 maja 1970 r.*, Warszawa 1970, s. 28.

stwa, a w szczególności wśród młodzieży, przywiązania i miłości do pięknej Ziemi Dolnośląskiej, która tętni po wiekach znowu bujnym polskim życiem gospodarczym i kulturalnym.

Mamy tu wielki skarb, naszą młodzież, co przypomniał nam przed kilku miesiącami towarzysz Wiesław: „Najcenniejszy kapitał, jaki posiadamy na tych ziemiach, to młode pokolenie Polaków, którzy tutaj się urodzili, wychowali i obecnie szeroką falą wchodzi w życie”<sup>2</sup>. Niewątpliwie w pewnym stopniu od nas zależy to, jak ten kapitał wyzyskamy. Dbajmy na naszym odcinku o właściwy rozwój etyczny, patriotyczny, ideologiczny młodzieży, aby miała zapał i wytrwałość w pomnażaniu dorobku tych, co o ziemię zachodnie walczyli, i tych, co je w pionierskim trudzie odbudowywali.

Naszym wciąż aktualnym zadaniem jest pokazywanie Dolnoślązacom i społeczeństwu całego kraju wielkiego historycznego znaczenia oparcia granicy Polski na Odrze i Nysie, o którym mówił przed laty tak plastycznie uczony i polityk, pierwszy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr S. Kulczyński: „Polska Ludowa jest pierwszą od lat 600 Polską, która pod narodową władzą polityczną skupiła i zjednoczyła całość etnograficznego terytorium narodowego. Polsce Ludowej przypada w udziale zaszczytna zasługa zlikwidowania nie tylko rozbiorów dokonanych u schyłku XVIII wieku, ale i rozbiorów, i rabunków dokonanych przed sześcioma wiekami na organizmie Polski Piastowskiej. Doniosłość tego dzieła można ocenić tylko z perspektywy historycznej. Polska szlachecka w okresie jagiellońskim zdołała skupić i utrzymać w swoich granicach zaledwie dwie trzecie terytorium i dwie trzecie ludności polskiej, pozostawiając całą pozostałą, w budowie kultury narodowej niezwykle zasłużoną, resztę na łup obcych najeźdźców”<sup>3</sup>.

Szanowni Koledzy Historycy, zebraliśmy się dziś w murach Uniwersytetu Wrocławskiego, kuźni nowej polskiej inteligencji Dolnego Śląska. Większość nas ukończyła studia w tej Uczelni, która obrosła już w nowe polskie tradycje i która w najbliższym czasie obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Niechaj nasza sesja przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzi między historykami nauczycielami a ośrodkiem uniwersyteckim, między szkolnictwem a Wrocławskim Towarzystwem Miłośników Historii i Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Niech przyczyni się do tego, abyśmy mogli wspólnie wykonywać dalej w coraz bardziej doskonały sposób naszą ważną społecznie i politycznie pracę.

*Kolejno zabrał głos wicekurator dr F. Szafrński.*

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> 10 lat, Wrocław 1955, s. 148.

FRANCISZEK SZAFRAŃSKI

**POWITANIE UCZESTNIKÓW SESJI**

Dzisiejsza sesja zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Historii w porozumieniu i przy poparciu Kuratorium szkolnego jest dla dolnośląskiego szkolnictwa ważnym elementem w całym cyklu różnego rodzaju uroczystości z okazji 25-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy — od potężnych manifestacji, takich jak majowa na Stadionie Olimpijskim, poprzez lokalne mniejsze i większe rocznicowe obchody, kończąc na dzisiejszej sesji naukowej, na którą obok pracowników nauki pozwoliliśmy sobie poprosić nauczycieli historii i wychowania obywatelskiego z całego okręgu wrocławskiego.

Mam nadzieję, że tematyka sesji realizowana poprzez referaty i dyskusję pomoże wszystkim Koleżankom i Kolegom w pracy zawodowej, wskazując kierunki i dotychczasowy dorobek nauk historycznych wrocławskiego środowiska naukowego. Nie jestem powołany ani upoważniony do oceny tego dorobku, ale z własnego punktu widzenia oraz opinii kolegów i koleżanek wyrażanej w dyskusjach i rozmowach wiem, że dorobek ten jest duży i ma doniosłe znaczenie w integracji dolnośląskiego społeczeństwa. Odstąpił on przecież zapomniane niekiedy dzieje Śląska oderwanego od Polski na wiele setek lat. Ukazał jego rozwój gospodarczy, społeczny, kulturalny, a co najważniejsze, jego duchową więź z Macierzą w ciągu całej kilkuwiekowej niewoli.

Sądzę, że dzisiejsza sesja jest dla nas wszystkich tu zebranych pewnym zamkniętym etapem naszej wspólnej działalności propagującej wyniki śląskoznawczych badań naukowych wśród całego społeczeństwa. Dziś śmiało możemy stwierdzić, że nie ma podstawy do wyodrębniania ziem północnych i zachodnich czy — jak się dawniej określało — Ziemi Odzyskanych, że istnieje jednolity kraj, Polska i jedno zintegrowane społeczeństwo. Nie przestaje być mimo to potrzebna głęboka znajomość regionu. Podkreślając doniosłą rolę dzisiejszej sesji, chciałbym skorzystać z tego, że jestem przy głosie, i serdecznie podziękować Towarzystwu Miłośników Historii za jej przygotowanie. Szczególnie gorąco dziękuję prof. R. Heckowi, który wiele czasu poświęcił, aby szybko i sprawnie doprowadzić do realizacji tego przedsięwzięcia. Dziękuję również gorąco pani prof. E. Małczyńskiej, doc. M. Orzechowskiemu, doc. K. Fiedorowi oraz drowi B. Pasierbowi za przygotowanie referatów, które dziś zostaną wygłoszone, a które niewątpliwie będą nam pomocne w naszej codziennej pracy zawodowej.

*Po wystąpieniu kuratora prof. R. Heck odczytał list Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. W. Berutowicza, z podziękowaniami za zorganizowanie sesji oraz życzeniami owocnych obrad.*